

## Kościół w Polsce żąda reformy

Kościół Katolicki w Polsce poprzez swych biskupów zażądał od władz komunistycznych reform politycznych, któreby pozwoliły na większy udział inicjatywy prywatnej w gospodarce kraju oraz zagwarantowały pracownikom całkowitą wolność związkową. W obszernym dokumencie ogłoszonym we wszystkich parafiach biskupi stwierdzili, że nie istnieje żadna alternatywa by wstrzymać proces "zwiększającej się nędzy społeczeństwa", pogłębiony jeszcze bardziej przez ostatnie podwyżki cen. W odpowiedzi na apel władze zaarrestowały ponad dziesięciu liderów syndykatu "Solidarność", biogrodzki udział w spotkaniu w mieście Poznań.

Dokument Kościoła został opracowany przez specjalną komisję Episkopatu pod przewodnictwem kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski. Biskupi są szczególnie zaniepokojeni powolnością reform politycznych i gospodarczych, które mają być przeprowadzone w duchu perestrojki Gorbaczowa. "Czas się kończy" — oświadczył kardynał Glemp podkreślając, że społeczeństwo nie wytrzyma z powodu drożyzny. "Dla wielu

polaków oficjalny program odnowy ekonomicznej nie ma sensu. Wydaje się niezrozumiałym i bez podstaw. Niezłozone błędy ekonomiczne doprowadziły naród do stanu zupełnego zniechęcenia".

Dokument podkreśla, że teraz "tylko fakty" mogą przekonać społeczeństwo polskie co do intencji rządu by zwalczyć w sposób skuteczny i bez szoku głęboki kryzys przez jaki obecnie przechodzi cały kraj. Według biskupów rozwiązaniem problemu leży w udostępnieniu inicjatywy prywatnej większych uprawnień i zrównaniu jej ze sektorem państwowym. "Władze winny ułatwić jednostkom zakładanie swych własnych interesów, udostępnić władzom regionalnym większe uprawnienia, pozwolić na zakładanie niezależnych związków zawodowych". Tekst dokumentu cytuje także, w wielu miejscach, wyjątki z ostatniej encykliki papieża Jana Pawła II, "Sollicitudo Rei Socialis", zwłaszcza dotyczące praw osoby ludzkiej oraz potępienia niesprawiedliwych instytucji politycznych.

## Kryzys w sowieckiej Republice Armenii



GORBACZEW zaczyna zbierać owoce Perestrojki.

Związek Sowietki przechodzi obecnie przez bardzo ciężki kryzys w republikach południowych, który może być początkiem wielkich przemian. Armeńcy zażądali od rządu sowieckiego przyłączenia do Armenii terytorium Karabash, znajdującego się w sąsiedniej republice Azerbajdżanu, odcieranego od macierzy przez dyktatora Stalina. Armeńcy mieszkający w Azerbajdżanie wyznający religię prawosławną nigdy nie zgodzili się na przyłączenie ich do sąsiedniej republiki. Azerbajdżan to republika sowiecka o ludności w większości wyznania muzułmańskiego używającej języka tureckiego. Armeńcy jeszcze pamiętają wielką masakrę swych pobratymców

w Turcji w roku 1951. Dlatego sytuacja jest niezwykle napięta mogąca doprowadzić do nieprzewidzianych wydarzeń.

W dniu 26 marca w całej republice Armenii robotnicy urządzają strajk i będą oczekiwać na odpowiedź Kremla. Jeśli nie będzie odpowiedzi lub odpowiedź będzie odmowna, armeńcy obiecują powtórzyć manifestacje sprzed kilku tygodni w stolicy Erewan.

Datę wyznaczył sam lider sowiecki Gorbaczow przyrzekając zwołanie Komisji Komitetu Centralnego by rozpatrzyć całą sprawę. Gorbaczow zaapelował do armeńczyków by użyli "rozsądku i zdrowego rozsądku" i dał do zrozumienia że manifestacje dziesiątek tysięcy armeńczyków w Erywaniu podminowały politykę głośności i perestrojki.

Obserwatorzy uważają, że wydarzenia rzeczywiście osłabiły politykę Gorbaczowa, gdyż konserwatyści w Partii mogą wykorzystać sytuację aby zwiększyć nacisk przeciw polityce perestrojki. Argumentują, że polityka demokratyzacji spowodować może podobne rozruchy i narazić na szwank jedność federacji sowieckiej. Jeśli Kremlin zgodzi się na żądania Armenii będzie dokonany precedens, który wykorzystają inne narodowości. Przeciwnie, jeśli nie zgodzi się wtedy będzie zmuszony użyć wojska i krwawo stłumić wolnościowe dążenia dumnego narodu Armenii.

## WYDARZENIA TYGODNIA

♦ Waszyngton — Stan New Hampshire wybrał aktualnego wice-prezydenta George Busha, jako kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Po ostatniej porażce w innych stanach to zwycięstwo zmieniło sytuację. Bush staje się poważnym kandydatem na urząd prezydenta USA.

♦ Warszawa — Władze komunistyczne zabroniły liderowi syndykatu "Solidarność" oraz trzem działaczom związkowym wzięcia udziału w kongresie związków zawodowych mającym się odbyć w Australii. Ambasada Australii w Warszawie potępiła to "jeszcze jedno ograniczenie wolności związkowej".

♦ Moskwa — Lenin, założyciel państwa sowieckiego, nie chciał by Józef Stalin był jego następcą ze względu na "niezwykłą brutalność" — poinformował dziennik Prawda. Zgodnie z polityką perestrojki wyiega się na światło dzienne wiele, dotychczas objętych tajemnicą państwową, spraw.

♦ Panama — Prezydent Panamy Eric Del Valle został usunięty z urzędu przez Parlament i zastąpiony przez ministra Szkolnictwa, Manuela Solis. Del Valle miał zamiar usunąć generała Manuel Antonio Noriega ze stanowiska szefa wojska oskarżonego o handel narkotykami.

♦ Filipiny — Eks-prezydent Ferdynand Marcos będzie mógł wrócić do Filipin jeśli uzna nowy rząd prezydentki Corazon Aquino i stanie przed sądem za korupcję swego rządu. Marcos został wygnany z Filipin w lutym 1986 roku w wyniku rewolty cywilno-militarnej.

♦ Brasilia — Prezydent Brazylii, José Sarney, uczyni wszystko by bronić swego prawa do pięcioletniego mandatu prezydenckiego — tak oświadczył rzecznik rządu. Konstytuanta ma zamiar przejąć mandat prezydencki do 4 lat.

## Kontrasty społeczne w Brazylii

Nie trzeba być wnikliwym obserwatorem by stwierdzić, że w Brazylii żyją obok siebie dwie społeczności. Z jednej strony warstwa ludzi bogata, a z drugiej strony, biedna i głodna. Brazylija — ósma potęgą świata oraz Brazylija — narząca do ostatnich miejsc w udostępnieniu dóbr socjalnych. Mamy więc Szwajcarię obok Biafry.

Te dwie warstwy żyją obok siebie. Mniejszość dostateczna, na wysokim poziomie. Większość to warstwy biedne i chore (2/3 ludności), rodzą się, żyją i umierają na marginesie procesu ekonomicznego w sytuacjach ubliżających godności ludzkiej.

Chociaż te dwie warstwy są razem, w tej samej przestrzeni i czasie, to jednak każda grupa żyje w kompletnej segregacji fizycznej, osobistej i duchowej; warstwy uprzywilejowane zamykają się w swej wygodnej sytuacji, uciekają od odpowiedzialności społecznej (istnieją małe wyjątki zwłaszcza w czasie przed wyborami) i nie starają się zmniejszyć nierówności, które są pręgą społeczną kraju.

Jednym z głosów, które przypominają o obowiązku odwołania tej sytuacji jest Kościół. Z racji swej misji ma

dostęp poprzez parafie do wszystkich miejsc, począwszy od faveli a skończywszy na pałacach. Dzięki temu zna i czuje kontrasty i nierówności, nędzę i bogactwo. W tej pozycji zgodnie z doktryną Chrystusa ma obowiązek przypominania by wszyscy starali się niezwłocznie odwrócić niebezpieczny proces.

Stąd powstają propozycje w postaci Teologii Wyzwolenia, Opcji na Rzecz Biednych, Małych Wspólnot Kościelnych, Kampanii Braterstwa. Ostatnio został wydany dokument CNBB, w którym biskupi brazylijscy przypominają w mocny sposób przede wszystkim członkom Konstytuanty by w tym ważnym i trudnym dla kraju momencie użyli wszystkich środków by zaradzić problemom społecznym. Zastosowanie właściwych rozwiązań przyniesie korzyści wszystkim. Doświadczenie życiowe wskazuje, że podniesienie stopy życiowej warstw upośledzonych powoduje wzrost aktywności ekonomicznej a tym samym zwiększenie ogólnego dostatku.

Sytuacja społeczna Brazylii jest trudna. Istnieje jednak siły zdrowe, które w sposób śmiały i rozsądny, na pewno, zdołają nadać kierunek procesowi zmian dla dobra wspólnego i każdej jednostki.







## Wodny nóż

Zgodnie z dawną, od setek lat sprawdzoną metodą — nóż winien być stalowy. Zmieniał się tylko jego kształt, kiedy powstawały nowe materiały, które należało nim obrobic. Wreszcie przyszła epoka specjalnych ostrzy — z węglików spiekanych, z innych coraz twardszych materiałów, aż do diamentu włącznie.

Aż w końcu tradycyjne myślenie przestało wystarczać... Siegano do najrozmaitszych rozwiązań. Niektóre pozornie nie miały nic wspólnego ze zdrowym rozsądkiem. Na przykład — ciecąc za pomocą wody. A właśnie ten, całkowicie wydawać by się mogło, nierealny pomysł okazał się znakomity. Bardzo cienki strumień wody, wyrzucony z ogromną prędkością ze specjalnej dyszy ciął lepiej niż najznakomitsza stal. Była to metoda dobra, ale też nie uniwersalna, nie do wszystkich materiałów niemetalicznych dała się zastosować.

W politechnice w Darmstadt (Niemcy Zachodnie) od dawna pracuje się nad udokonaleniem noża wodnego. Stwierdzono już np. że szkło i aluminium, którego dotychczas w ogóle tymi metodami ciąć nie umiano, znakomicie poddają się strumieniowi wody, jeśli doda się do niej, w odpowiednich proporcjach, środki ściernie.

Opracowanie najlepszych proporcji, jak i poszukiwanie nowych sposobów "uszlachetniania" tej "piły" to tematy dalszych prac niemieckich technologów.

## Starzy i Młodzi

W żadnym chyba kraju kult młodych nie był równie trwały, równie powszechny i równie przesadny, co w Polsce. Całe życie styśmyśmy peany na cześć "naszej wspaniałej młodzieży", całe życie byłem świadkiem nieprzypadkowego schlebienia głowosom, a nawet wyrostkom. Gotówem im przyznać patriotyzm i bohaterstwo, ale co poza tym?

Obrocom Warszawy w r. 1939, czy żołnierzom Armii Krajowej w latach wojny, tym bardziej żołnierzom wojsk polskich czy to w kampanii wrześniowej, czy w armii Andersa nie odmówi bohaterstwa, ale czegoż mogli dokonać, gdy im zabrano państwo, obrecz wszelkiej rozumnej, celowej i skutecznej działalności, już nie istniało? To samo powiem o polskiej powojennej młodzieży. Czego można żądać od chłopców i dziewcząt, wychowanych w tak koszmarnych warunkach, demoralizowanych od kołyski przez znikczemniających i cynicznych karierowiczów, udających komunistów i udających moskalfilów, oraz miadzmaty barbarii rosyjskiej?

Na tym tle uważam zasługi naszych starców na emigracji nie zupełnie wyjątkowe i bezprzykładne. Na emigracji znaleźli się głównie ludzie w sile wieku, wielu z nich miało dosłownie w kosciałach w postaci ran i blizn, nie tylko ostatnią wojnę, ale i pierwszą, ale także naszą zwycięską wojnę z Rosją z 1920 roku, jak nasz drogi i kochany gen. Anders. Wszyscy byli wykształceni, wszyscy przeżyli największe zawody, wszyscy musieli zabić po najbliższych, wszyscy znaleźli się bez oparcia w obcym zupełnie dla siebie kraju, którego języka zupełnie nie znali. I oto olbrzymia, kolosalna większość tych ludzi, potrafiła sprowdzić rodziny, wychować dzieci, zapewnić sobie egzystencję, uniknąć poniżenia i niebezpieczeństwa nędzy, pomagać rodzinom w kraju, pomagać też krewnym, którzy nie zdołali wyrwać się z piekła sowieckiego.

Wszystkie nasze organizacje, wszystkie nasze pisma na emigracji, nasza literatura itp., stoją tylko i wyłącznie ludźmi powyżej dziesięćdziesiątki, a jakże często powyżej sześćdziesiątki. Iżle naszych starszuchów i starszuch od ostatniego tehu oprócz na rzecz rodzin czy polskich instytucji. Jak dobrze, jak uczciwie, jak bezinteresownie, jak rozumnie, z jakim poczuciem obowiązku! Jak skromnie przy tym! Jestem "chapeau bas" przed nimi wszystkimi.

Wartość starszego pokolenia w stosunku do młodzieży, a nawet do tylko względnie młodszych, pod czterdziestkę — wygląda specjalnie jaskrawo na tle naszej polskiej emigracji, ale widzę ją na całym świecie, specjalnie na zachodzie Europy. To ludzie urodzeni w XIX wieku, bez wyjątku ludzie starzy. Potrafilii odbudować ze zgliszczy i ruin naszą nieszczęśliwą Europę, nakarmić, ogrzać, odziać, zaopatrzyć, leczyc, pocieszać miliony bezdomnych, bezpaństwowców, takich czy innych ofiar wojny, otworzyć administrację, sądy, parlamenty, praworządność, godność ludzką, znaleźć szlabany narodowe, zażegnac nienawiść, dać promień radości i życia i nadziei. Po dwóch obłądnych wojnach, ze smokiem rosyjskim na szciana, z buntem dawnych narodów kolonialnych, które

wypędziły białego człowieka, jakieś 250 milionów Europejczyków na zachód od żelaznej kurtyny żyje jednak tak jak żyje, odbudowało zabytki kultury, dało milionom dach nad głową, jakąś taką pracę, trochę wyczasów, przedłużono życie ludzkie do nieznanych granic, stworzyło naprawdę ogromny dobrobyt.

A co zrobili młodzi? Zapuścili długie włosy, zaprowadzili modę bosiadzka, i fatalne manieri, porobili i robią nadal burdy uliczne, alimentują szereg bandytów i gangsterów w nieznanych dotąd ilościach, obniżyli poziom szkół i uniwersytetów.

Najbardziej mi imponują dzisiaj kobiety, a specjalnie starsze kobiety. O ileż są więcej warte od swych matek, które przeważnie nic nie robiły, jeżeli należały do warstw zamożnych, podczas, gdy dzisiejsze starsze panie harują od rana do wieczora, dokonują cudów.

W. A. Bzyszewski

## Węgry a Polska

W Budapeszcie obchodzą z pewną uroczystością rocznicę powstania marcowego 1848 roku. Parę tysięcy ludzi obchodzilo wszystkie miejsca pamiętne. Policja nie przeszkadzała. Punktem kulminacyjnym było złożenie wieńców, deklamacje i śpiewy pod pomnikiem generała Józefa Bema, znanego w historii Węgier jako ojciec Bem, Bem Apo. Od podobnej manifestacji pod tym samym pomnikiem zaczęło się powstanie węgierskie 1956 roku.

Oczywiście powstanie antyaustriackie z r. 1848 może być uznane za "postępowe". Nie zmienia to faktu, że stłumione zostało nie przez osłabioną Austrię ale przez Rosję Mikołaja I. Ten obrońca pokoju, po zwycięstwach na Kaukazie, w Polsce i na Węgrzech, zmarł po imperialistycznej interwencji angielsko-francuskiej na Krymie. Przywódcy powstania 1848 roku, Kossuth, Bem i Petöfi mają pomniki w Budapeszcie, których nie zburzył następcą Mikołaja w tłumieniu Węgier, Nikita. Pod nimi składa się wieńce i chorągiewki z podwojnym apostołskim krzyżem Węgier (nie z gwiazdą WRL).

Między historią Polski i Węgier analogie są oczywiste ale i różnice zasadnicze. Dwa te narody w tej samej epoce przyjęli chrześcijaństwo i stworzyli niepodległe państwa między Niemcami i Rosją. Oba broniły Europy przed Turkami i oba w czasach nowożytnych straciły niepodległość. Oba usiłowały odzyskać ją drogą powstania narodowego. Bem był generałem polskiego powstania 1830 r. i węgierskiego w r. 1848. W obu wreszcie państwach szczególną rolę grał prymas — w Polsce był Interrexem, regentem w czasie bezkrólowi, na Węgrzech — strażnikiem Korony św. Stefana.

Ale były i uderzające przeciwności. Wtedy kiedy Węgry upadły w XVI wieku, Polska weszła w Złoty Wiek. Dla Polski koniec pierwszej wojny światowej był dniem triumfu i odbudowania państwa, dla Węgier dniem klęski i okrojenia terytorialnego odczutego jako rozbiór. Toteż Węgry w okresie międzywojennym były w obozie rewizjonistycznym związanym z Niemcami a Polską w systemie sojuszuw francuskich i obrony Wersalu. W drugiej wojnie światowej Polska była od pierwszej do ostatniej chwili w walce z Niemcami, Węgry z początku zachowywały neutralność, w końcu poszły z Niemcami.

Rok 1945 postawił, mimo to, Polskę i Węgry w tym samym położeniu. Oba kraje przeżyły pozorne rządy koalicyjne i narastanie terronu aż do pełnej nocy stalinowskiej. Rok 1956 w obu był rokiem buntu i zmiany władzy, ale w Polsce odbyło się to bezkrwawo a na Węgrzech bito się z wojskami sowieckimi w stolicy. W rezultacie, choć różnymi drogami, w obu krajach rok 1956 był początkiem zełżenia jarzma. Na Węgrzech jednak nie została w pełni odbudowana hierarchia kościelna ani nie został skasowany kolektywizm rolny. Za to zapanowała większa niż za Karpatami swoboda gospodarza a w rezultacie nieco większy dobrobyt.

"Solidarność" nie odbiła się na Węgrzech tak wyraźnym echem jak Polski Październik. Nie zmienił się tam tak jak w Polsce nastrój i poczucie siły narodowej, nie było też represji w rodzaju stanu wojennego. Bo między położeniem Węgier i Polski zachodzą nadal zasadnicze różnice.

Przede wszystkim Węgrów jest prawie cztery razy mniej niż Polaków. Następnie siedzą na równinie pozbawionej granic naturalnych bez dostępu do morza. W sąsiednich krajach (Słowacja, Ukraina, Rumunia, Jugosławia) są liczne mniejszości węgierskie a w związku z tym stale zaognione stosunki. Polska ma poważniejsze mniejszości tylko w Sowieciach.

(ciąg dalszy na str. 6)

## CIEKAWOSTKI

◆ Najnowsze badania wykazały, że ryby słodkowodne nie żyją aż tak długo, jak dawniej sądzono. Opowiadano kiedyś o karpach żyjących 300 lat lub o szczupakach, których życie było jeszcze dłuższe.

Rekordowego wieku 75-80 lat dożywają największe słodkowodne ryby — jesiotry. Obecnie wiadomo, że sum żyje do 60 lat, sterlet — 24, a węgorz, jeżeli ma zamkniętą drogę do morza, może żyć 55 lat.

Male rybki żyją krócej: ciernik i różanka — 3 lata, stynka — 4 lata, kiełb i jazgarz — 6 lat. Sposród większych ryb karp żyje do 17 lat, szczupak — 14, okoń — 16, a leszcz 23 lata.

◆ Najstarszy w świecie most, który zachował się do naszych czasów, znajduje się w Turcji. Zbudowano go ok. 850 roku p.n.e.

◆ Najstarszą ozdoba ze szkła jest sznur koralu, liczący 5500 lat i przechowywany w jednym z muzeów londyńskich.

◆ Najwyższy na świecie dom mieszkalny zaprojektował amerykański architekt Henry Merye. Według jego planu 210-piętrowy budynek powinien mieć wysokość 800 metrów.

◆ Najdłuższy stół wykonano na zamówienie władz bawarskiego miasteczka Bad Steben. 777-metrowy stół ustawiono wzdłuż głównej ulicy miasta z okazji 750 rocznicy jego założenia.

◆ Najstarszy na świecie chleb znaleziono podczas prac archeologicznych w pobliżu starożytnego miasta Orlund. Według naukowców, przeleżał on w glinianym piecu prawie 1400 lat.

◆ Największym placem w Warszawie jest Plac Defilad, przed Pałacem Kultury i Nauki, między Alejami Jerozolimskimi, ulicą Marszałkowską i Świętokrzyską. Teren otaczający wokół Pałacu Kultury i Nauki tworzy największy plac w Europie. Jego powierzchnia wynosi 24 hektary.

◆ Najdłuższą ulicą w Warszawie jest ulica Puławska, centralna arteria Mokotowa, za miastem przechodząca w drogę do Puław i Lublina. Puławska ma ponad 11 km długości. Mieści się przy niej pięćset posesji



**CZWARTA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU "B"**

Ewangelia według Św. Jana — 3,14-21



Jak Mojżesz wywyższony na pustyni węża, tak również potrzeba, aby i Syn człowieczy został wywyższony. Wówczas każdy, kto w Niego wierzy, będzie miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego wydał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, lecz miał życie wieczne. Nie posłał Bóg swego Syna na świat po to, aby świat potępił, lecz aby świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie będzie potępiony; a kto nie wierzy, już został potępiony za to, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. Sąd zaś został spowodowany tym, że gdy światłość przyszła na świat, to ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość, ponieważ źle byli ich uczynki. Każdy bowiem, kto źle czyni, ponieważ źle byli ich uczynki. Każdy bowiem, kto źle czyni, nie ponawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiano jego złych czynów. Natomiast każdy, kto postępuje zgodnie z prawdą, przychodzi do światła, aby się okazało, że jego uczynki zostały dokonane zgodnie z wolą Bożą.



Rozmowy z niewierzącymi prowadzą prawie zawsze do niespodziewanego wniosku, że przyczyną niechęci do katolicyzmu jest w większości wypadków zgorznienie, jakie dają ludzie „wierzący”, czyli smutny rozdźwięk między ich

„wiarą” a ich życiem; w najlepszym razie przekonanie, że Religia nie wnosi żadnych pozytywnych wartości do praktycznego „życia” na codzień... Wprawdzie Pan Jezus oświeca, że „kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu”. Wiadza, że „kto wierzy w Niego, nie dwuznacznie, że ma Ale z dalszych Jego słów wynika nie dwuznacznie, że ma On na myśli Wiare konsekwentną, która się nie ogranicza do uczuć i słownych deklaracji czy nawet do praktyk religijnych, lecz wykazuje się szlachetnymi czynami. „Kto spełnia wymagania prawdy, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu”.

Taka wiara jest trudna, wymaga też odwagi, jakiej świadectwo dają przezwyciężeń; wymaga też odwagi, jakiej świadectwo dają Apłostowie. I tylko taka Wiara może sprawić, „aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne”. Niestety jest mowa o odrzuceniu i to w niepokojącym analfabetyzmie: „ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość, ponieważ źle byli ich uczynki”. W rzeczy samej zdają się ludzie, którzy po prostu woła „nie wierzyć”, gdyż im tak wygodniej: boją się przyjść do światła, by swymi „sprawkami” spreparowanymi na własne wykoszławione kopyto: Jeżeli człowiek nie żyje tak jak wierzy, to zaczyna wierzyć tak jak żyje. Słynny G. Papini ujmuje tę amercję teologiczną w zdaniu: „Odepchnijmy Cię Boże, ponieważ byłeś wyrokiem skazującym nasze niegodziwe życie”. Zaś niezawodnym lekarstwem na nią to wytrwała czujność i wrażliwość sprawdzająca czy nasze uczynki są wykonywane w Bogu.

S. W. J.

**OBRAZ MATKI BOSKIEJ KOZIELSKIEJ**

W związku z rocznicą 46-lecia powstania obrazu Matki Boskiej Kozielskiej warto przypomnieć historię obrazu, który jest otoczony szczególną czcią emigracji polskiej, będąc przedmiotem kultu religijnego całego polskiego społeczeństwa. Oficjalna intronizacja obrazu i wyniesienie go na ołtarz odbyła się w Polsce, w kwietniu 1986 r., w kościele św. K. Boromeusza na Starych Powązkach w Warszawie.

Obraz Matki Boskiej Zwycięskiej, później zwany Kozielską, jest dziełem polskiego artysty rzeźbiarza Tadeusza Adama Zielńskiego. Powstał w Kozielsku, byłym klasztorze prawosławnym, zamienionym w oboz jeniecki dla polskich oficerów, przedslonku straszliwego Katynia. W 1940 r. 5 tys. polskich oficerów wywiezionych zostało z Kozielska do Katynia i bestialsko zamordowanych. Na ich miejsce przywieziono w tym samym celu następnych kilka tysięcy oficerów polskich, między którymi znalazł się też por. rez. Tadeusz Zielński.

Artysta szukając ratunku, sięgnął do najwyższych wartości duchowych, do samej Królowej Korony Polskiej. Tragizm los ojczyzny i niezachwiana wiara w ostateczne zwycięstwo zrodziły wizję Matki Boskiej Zwycięskiej. Obraz jest płaskorzeźbą polichromowaną w drzewie lipowym, do wykonania którego artysta użył deski z rozbitego ołtarza cerkwi prawosławnej. Na płaskorzeźbie artysta wyrzył słowa poety: „Tak nas powróciłeś cudem na ojczyzny łono”, swoje nazwisko oraz datę — 3-5-1941 r.

Niespodziewane ocalenie przyszło po kilku miesiącach od stworzenia Madonny. W czasie wywożenia jeńców polskich z Kozielska do Katynia Niemcy zaatakowały Rosję, i tak kilka tysięcy polskich jeńców, wraz z twórcą obrazu i samym obrazem, ukrytym jako drugie dno walizki — szczęśliwie ocalało.

Obraz został poświęcony i stał się przedmiotem kultu już w obozie, znalazł się na ołtarzu polowym pierwszej polskiej Armii w Wojska Polskiego w Grzazowcu, 25-8-1941 roku. Po opuszczeniu Rosji, przez Persję, Irak, Palestynę, Egipt, a następnie Włochy dostał się do Anglii.

Stał się od razu obrazem rycerskim tworzącej się Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie, krzepił wiarę i nadzieję zwycięstwa wśród żołnierzy, dając im siłę na szlaku bojowym aż po Monte Cassino.

W lutym 1950 r. obraz spoczął na krótko w kościele katolickim w Brompton Oratory w Londynie, a w 1961 r. został umieszczony w polskim kościele św. Andrzeja Boboli na Hammersmith. Obraz jest otoczony wieloma wotami najwyższych odznaczeń żołnierskich i osobistych — w podzięciu za wysłuchane prośby i doznane łaski.

A oto fragment wiersza Mieczysława Kierklo, który w poetyckiej formie oddaje losy obrazu i jego znaczenie:

Pani z łez wymodlona,  
Ze snów nocy wyślona,  
Pani w ramy miłości oprawna —  
Ze Swym Synem na ręce  
Opiewana w piosence,  
Myślą ludzką wielbiona od dawna!

Towarzysko złej doli,  
Za drutami w niewoli,  
Z dróg dalekich, męczących i krętych —  
Z łez płynących spod powiek,  
Z łali, które Ci człowiek  
Szepiał w modlach żarliwych i świętych!

Pewnie ręce Twe same  
Otworzyły nam brame  
W cudzie, któryś Ty Pani sprawiła —  
Razem z całą załogą  
Także wyszłaś tą drogą  
Tam, gdzie zorza wolności świeciła!

Choć Opatrzność pisała,  
Bo widocznie tak chciała,  
Ze nam marszu nie przyjdzie ukończyć —  
To i Ty, Pani także  
Znow tak samo jak w łagrze  
Już nie chciałaś się z nami rozłączyć!

Anna Witk

**POLONIA ZAGRANICZNA**

**ANTONI GLADYSZ ODZNACZONY PRZEZ PREZYDENTA RP**

Jeden z najbardziej zasłużonych Polaków na emigracji dr Antoni Gladysz z Filadelfii w uznaniu zasług odznaczony został przez Prezydenta Rzeczypospolitej Kazimierza Sabbata Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dr Antoni Gladysz całe swe życie poświęcił walce o wolność i niepodległość Polski. Ten polski patriota, publicysta i autor wniósł ogromny wkład w rozwój kultury polskiej nie tylko na terenie Stanów Zjednoczonych, ale w całym świecie. Nazwisko odnanzonego znane jest we wszystkich ośrodkach polonijnych świata, choćby z docierania tam od dwudziestu lat opracowywanego przez niego co roku Kalendarza Polskiego, mającego charakter podręcznika historii i poradnika. Polonia może być dumna z takiego reprezentanta Polski poza jej granicami.

**DNI KULTURY POLSKIEJ W MEXYKU**

W Irapuato, liczącym 400 tysięcy mieszkańców mieście meksykańskim, otwarto Dni Kultury Polskiej. Imprezę zorganizowała Ambasada w Irapuato, a także władze municypalne. W imprezie udział przedstawiciele kierownictwa polskiej, środowisk gospodarczych, naukowych, prasowych, młodzież, mieszkańcy miasta, a także Polonia.

♦ Służba wojskowa dla studentów teologii na Węgry została obniżona z 18 do 12 miesięcy, czym studentom teologii zostali zwrócić w całości pozostałe kandydatów do studia, którzy po zdaniu egzaminów wstępnych byli zobowiązani za inkubację na wyższe uczelnie i mogli po odbyciu 12-miesięcznej służby wojskowej, wstąpić do automatycznie studia.

♦ W latach od 1981 do 1984 w Chinach wydrukowano ponad 2,1 mln Biblii. Stała się tylko wydawnictwo Armii Wyzwolenia Narodowego wydało w ub. roku 200 tys. egzemplarzy Pisma św. W 1984 roku — po raz pierwszy w Chinach wszczęły eksport Biblii za granicę, zwłaszcza do Hongkongu, Japonii i Europy zachodniej. Przewiduje się, że w najbliższym czasie produkcja Biblii przejdzie na eksport i rynek zewnętrzny osiągnie rocznie 750 tys. egzemplarzy. Pismo św. wydawane jest w większym nakładzie, niż dotychczas, i nowo powstaje, nowoczesnej drukarni w Nankinie, założonej przy poparcu finansowym organizacji protestanckich z Hongkongu. W zamian za uzyskanie pozwolenia na prowadzenie działalności na polu religijnym, karnia w Nankinie wydawała „w budowie strażniczych Chin” i podległa podległa uniwersyteckim podległa uniwersyteckim pomocy dla kursów językowych. Przedsiębiorstwo drukowania i rozprowadzania Biblii w Chinach należy do China Christian Council, stowarzyszenie protestanckie, zatwierdzone przez partię z siedzibą w Pekinie, przy wsparciu finansowym United Bible Society Hongkongu. Rzecznik Christian Council stwierdził, że zakaz importowania Biblii w przeszłości i związane z tym konsekwencje religijnego przemytu Pisma św. w Chinach zostały zniesione w chrześcijaństwie w Chinach. W mniemaniu wielu teologów Biblii należy do samej kategorii narkotyku co narkotyki i pomimo

Niedawno... się znowu... nujących w... Artku... czy inaczej... steli się do... czy okropnie... Szpita... nic, lóżka... szczytach... cele. Ostał... nej trzeciej... czny. Tyk... zienia, czy... wego użyt... natrz-zpili... bnd a na... personal n... W ogó... (czna i to... a koleje je... minimum... szpitali, re... placówek... W lata... stkich plac... jeden proc... tyjnych... państwa... Rezult... na ostatni... czy lódek... ców. I to... ropy Zach... W Pol... kózek szpi... Związku S... nich 102. W... 89, a na W... To tyl... cieżnie oko... padkach z... lidaż w Bi... przeszo o... Dawno... osobnych... budowie s... przypadka... nansowe -... stwa, lecz... Ochrony Z... ma kto by... podjęły by... To jes... sytuacji w... Dlażeco n... Zrozumie... Dlażeco r... Bo gospod... Dlażeco n... Bo strukt... Czemu nie... Bo się wzr... Czemuż ni... Zrozum, d... Czemu kis... Bo wszystko... Czemu na... Bo wszyst... Dialektycz... Wyjaśnili... Teraz chyl... Co to zna...



**SZPITALNICTWO W POLSCE**

Niedawno w jednej z gazet krajowych ukazał się znowu artykuł o warunkach i stosunkach panujących w polskich szpitalach.

Artykuł nosi tytuł "Obyśmy zdrowi byli" — czyli inaczej mówiąc — nie daj Boże abyśmy musieli iść do szpitala, bo dzieją się tam często rzeczy okropne.

Szpitala są zagęszczone do ostatecznych granic, łóżka wystawia się w korytarzach lub pomieszczeniach przeznaczonych pierwotnie na inne cele. Ostatnie kontrole wykazały, że w blisko jednej trzeciej szpitali stan higieny jest niedostateczny. Tylko połowa szpitali ma możliwości zniszczenia, czy unieszkodliwienia sprzętu jednorazowego użytku. Wzrasta więc liczba zakażeń wewnątrzszpitalnych. Nagminnym zjawiskiem jest brud a nawet że traktowanie pacjentów przez personel medyczny.

W ogóle liczba szpitali w Polsce jest niedostateczna i to w stopniu wręcz karygodnym. A to z kolei jest rezultatem polityki ograniczania do minimum wydatków państwa na budowę nowych szpitali, renowację starych i zaopatrzenie innych placówek służby zdrowia.

W latach 1970, 1980, nakłady na budowę wszystkich placówek służby zdrowia wyniosły zaledwie jeden procent całości wszystkich funduszy inwestycyjnych przewidzianych w centralnym budżecie państwa.

Rezultat był i jest taki, że Polska znajduje się na ostatnim miejscu, jeśli chodzi o wskaźnik liczby łóżek szpitalnych na 10 tysięcy mieszkańców. I to zarówno w porównaniu z krajami Europy Zachodniej, jak i państw wschodniego bloku.

W Polsce ten wskaźnik wynosi zaledwie 69 łóżek szpitalnych na 10 tysięcy mieszkańców. W Związku Sowieckim — 129. W Niemczech Wschodnich 102. W Czechosłowacji — 101. W Rumunii — 89, a na Węgrzech — 88.

To tylko w Polsce budowa szpitala trwa przeciętnie około piętnaście lat. W niektórych przypadkach znacznie dłużej. Nowe szpitale na przykład w Bielsku Białej i Koninie buduje się już od przeszło osiemnastu lat.

Dawno już wysuwane projekty utworzenia osobnych przedsiębiorstw specjalizujących się w budowie szpitali nie doszły do skutku. W wielu przypadkach nawet gdy są odpowiednie środki finansowe — i to przeważnie nie ze skarbu państwa, lecz ze społecznego Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia — szpitale tych po prostu nie ma kto budować. Nie ma przedsiębiorstw, które podjęłyby się tego zadania.

To jest główna przyczyna tragicznej nieraz sytuacji w polskim szpitalnictwie.

(RWE)

**PRZYCZYNA I SKUTKI**

Dlaczego nie ma mięsa? Mówią jak do osła: Zrozumieć, towarzyszu — bo produkcja wzrosła.

Dlaczego nie ma masła ani margaryny? Bo gospodarka lepsza. Więc to z tej przyczyny.

Dlaczego nie ma jajek? Wyjaśnijcie przecież! Bo struktura społeczna zdrowsza! Rozumiecież?

Czemu nie można dostać szynki ani rybki? Bo się wzrost dobrobytu okazał zbyt szybki

Czemuż nikt nie ma grosza? Wprostlicie dziecięcej Zrozum, dumniu: Bo wszyscy zarabiają więcej.

Czemu książki narodu marsza grają z głodu?... Bo wszyscy więcej jedzą. To z tego powodu.

Czemu na każdym kroku trudniej, ciężiej, drożej? Bo wszystkim jest tak lepiej, że każdemu gorzej.

Dialektycznie, i w sposób przejrzyści i krótki Wyjaśnił ci wszystkie przyczyny i skutki.

Teraz chyba rozumie najtępszy kołtuнизм, Co to znaczy, i na czym polega KOMUNIZM?

Marian Hemar

**Wiadomości o Polsce**

**POLSKA NIEMOŻNOŚĆ**

Według ostatnich badań Centrum Badań Opinii Społecznej 25 procent młodych Polaków nie akceptuje aktualnego kierunku rozwoju kraju. Postawy te wynikają z negowania ustrojowych pryncypów oraz ukształtowały się w zderzeniu z realiami dnia codziennego. Młodzi Polacy mają poczucie bezsilny i tzw. polskiej niemożności.

Młodzi uskarżają się, że aby cokolwiek kupić, trzeba o albo wystać, albo zorganizować, zdobyć, skombinować — to druga forma możliwości zaopatrzenia się w potrzebne rzeczy.

Marnotrawstwo czasu, bałagan i przestroje w zakładach pracy są zastraszające.

Dzisiejsze polskie credo to "tumiwizm", nieumierność, brak inicjatywy, bezduśność i egoizm ekonomiczny całego społeczeństwa.

("Ostatnie Wiadomości")

**WARSZAWA SIEDZIBA MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI RYBOŁÓWSTWA MORZA BAŁTYCKIEGO**

Działająca na mocy konwencji gdańskiej z 1973 r. Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckiego ma swoją siedzibę w Warszawie. Ostatnio podpisano umowę o statusie prawnym, przywilejach i immunitetach komisji. Ustala ona co roku stan zasobów rybnych Bałtyku dla 4 podstawowych chronionych gatunków (dorsz, śledź, szprot i losos), jak również określa tzw. narodowe kwoty połowowe w strefach rybołówczych poszczególnych państw. Polska strefa rybołówstwa zajmuje ok. 8 procent powierzchni Bałtyku, zaś jej połowy wynoszą ok. 20 procent połowów bałtyckich.

**POWSTAŁA FUNDACJA KULTURY POLSKIEJ**

Powołanie Fundacji Kultury Polskiej — przedmiot wielomiesięcznych dyskusji i przygotowań, stało się faktem.

Majątek fundacji stanowi fundusz założycielski w wysokości 200 tys. zł. Przewiduje się napływanie dotacji od osób prywatnych i instytucji z kraju i zagranicy. Już podczas uroczystości w zamku nestor polskich uczonych, prof. Konrad Górski z Torunia, zadeklarował wpłatę w wysokości pół miliona zł, kwotę, którą pierwotnie zamierzał przeznaczyć na Fundację im. Górskich.

Przypominamy, że społeczna, samorządowa instytucja, jaką jest FKP, służyć będzie promowaniu kultury polskiej w świecie i zaszczepianiu najwartościowszych zjawisk kultury światowej kulturze rodzimej.

**ROZWOJ JEZYKA W ZARANIU PAŃSTWA POLSKIEGO**

W połowie IX w. na obszarze późniejszego języka polskiego badania historyczne ustalają następujące organizacje terytorialno-polityczne: na Śląsku mieszkają Działoszyce w okolicach Głogowa, Bobrzeń nad górnym i środkowym Borem, Słężanie wokół góry Słęży-Sobótki, nad Odrą w okolicy Wrocławia oraz nad Trzebnicą, Opolanie po obu brzegach górnej Odry, Gołęszyce w okolicy Cieszyńska. Dalej na wschód w Polsce południowej — Wiślanie w górnym dorzeczu Wisły mniej więcej po Nięd i Dunajec, Łędzianie lub Lachowie w okolicach Sandomerza, Zawichostu i Zmigrodu. Na północ zachód od Wiślan siedzieli Polanie. Od nich na północ — Pomorzanie, na wschód — Mazowszanie.

Na obszarze 250.000 km kwadr. z ludnością około 1.125.000 organizują się z wolna przyszłe państwo polskie.

O wyglądzie tego kraju mówi krótko Gall, że to "kraina lesista" (1.110). Ten sam rys znajdujemy w obszerniejszym, na nieznaną nam podstawę opartym, opisie Długosza (1.480): Kraj obszerny, dla mnogich puszczy, gajów i lasów nieprzebyty... Dla historii języka jeden ważny wniosek wolno stąd wysnuć, że poczucie wspólnoty językowej różnych plemion z trudnościami i powoli mogło się w tych warunkach fizjograficznych rozwijać. Dopiero dzięki osadnictwu zaczęły się w ciągu epoki przedpiśmiennej granice plemienne, których wielkie odłinki ciągnęły się bagnistymi i lesistymi pasami szerokości nieraz kilkudziesięciu kilometrów.

Takim faktem jest przede wszystkim powstanie Państwa Polskiego jako organizacji jednoczącej różne, wymienione poprzednio plemiona, różnych terytoriów, różnych warstw społecznych. Zaczęła się ona w drugiej połowie IX w. na obszarze Polan, skąd wyszły dążności ekspansji na terytoria sąsiednie oraz ich scalenie pod scentralizowanym zarządem. Ziemia Wiślan i Śląsk, które może należały w owym stuleciu do morawskiego państwa Mijmirowiczów, a po jego upadku dostały się z początkiem X w. prawdopodobnie pod zwierzchnictwo czeskie, weszły dopiero w ostatnim dziesięcioleciu tego wieku, pod koniec panowania Mieszka I, w skład Państwa Polskiego w jego etnicznych rozmiarach, tzn. w dorzeczu Odry i Wisły.

Procesowi wiązania się plemiennych państw w nową całość towarzyszył wzrost poczucia bliskości psychicznej, obyczajowej, językowej, wzrost świadomości narodowościowej. Zewnętrznym wyrazem tego ważnego w dziejach zjawiska, stała się wspólna dla wszystkich plemion Państwa Polskiego, nazwa, mianowicie użyta po raz pierwszy na przełomie w. X i XI w. "Zywocie św. Wojciecha" w odniesieniu do Bolesława Chrobrego: dux Polonorum.

Ważność organizacji państwowej dla dziejów języka zasadza się na tym, że ona często powoduje, a zwykle wspiera proces integracji gwar plemiennych, często towarzyszy zacieranie się różnic dialektu ogólnego. Dokonuje się to przede wszystkim u przedstawicieli rządzącej warstwy feudalów różnych plemion, którzy stają się tak nosicielami kształtującego języka "urzędowego" czy też "państwowego", powszechnie zrozumiałego. Może on wejść w użycie powołanych do bytu przez państwo ośrodków organizacyjno-administracyjnych przy różnych czynnościach urzędowych, gdzie język objawia się i rozwija w funkcji narzędzia oddziaływania społecznego. Są to z pewnością w tej najstarszej epoce dopiero pierwociny, zalążki tej funkcji, ale genetycznie nieobojętne, ponieważ w takich warunkach zacznie się powoli odrywać od podłoża dialektów plemiennych jakaś ich odmiana nacechowana ogólnością, wyższością i autorytatywnością.

Państwo przyczyni się też do powstania i rozwoju ośrodków gospodarczych i polityczno-kulturalnych w zalążkowej postaci miasta, jako podgrodzia, tzn. rzemieślniczo-handlowej osady rozwijającej się pod grodem. A grody są siedzibami politycznej władzy książąt, królów i klasy panującej. Od połowy X w. rozwijają się Kraków, Wrocław, Gniezno, Kruszwica, Wolin, Poznań, Kolobrzeg; później Gdańsk, Szczecin i Opole. Panujący ze swoją radą i družyną też po kraju, zatrzymują się na dłuższe postoje w grodach różnych terytoriów różnorodno-dialektycznych.

Dla historii języka jest to o tyle ważne, że w takich okolicznościach powstają zespoły ludzkie, wspierające proces integracji dialektów plemiennych, które mogą zadbać o prymitywne normy "powszechnie zrozumiałych" używania języka, a zespoły te są nawet ruchome, dzięki czemu powstaje możliwość rozprzodzenia, upowszechnienia zalążkowego dialektu ogólnego przez sposobności różnych czynności państwowych wykonywanych przez przedstawicieli warstwy rządzącej.

Józef Bazylewicz



## Węgry i Polska

(Dokończenie ze str. 3)

Mniejsze poczucie własnej siły, większe poczucie historycznej klęski, wreszcie mniejsze środki materialne składają się na inny stosunek do rzeczywistości politycznej. Węgrzy nie myślą, że mogą pomóc Polsce a nawet bliżej z nią współpracować. Są ostrożniejsi, bardziej gęty do Polaków, nie przez brak temperamentu ale wskutek odmienności położenia i doświadczenia. Warto może przypomnieć, że granice Rosji po raz pierwszy w dziejach sięgają równiny węgierskiej a Ungvar i Munkacs są stolicami rejonów ZSRR.

Węgrzy obchodzą, za zezwoleniem władz, rocznicę powstania r. 1848. Niektórzy uczestnicy patriotycznego pochodu zapytali filozoficznie, czy będzie wolno kiedyś obchodzić w Budapeszcie rocznicę powstania 1956. W każdym razie dopóki Kadar Janos żyje, to chyba nie.

Wojciech Wasutyński

## DIABELSKI NERW

Ból spowodowany rwą kulszową należy do tych, które potrafią najbardziej odpornego i cierpliwego doprowadzić do "białej gorączki" — ostry, palący atakujący dolną okolicę krzyża i promieniący do jednej z dolnych kończyn.

Skąd to się bierze? Aby odpowiedzieć na pytanie trzeba zdać sobie sprawę z budowy kręgosłupa; mamy 24 kręgi połączone ze sobą dyskami (krążkami kręgosłupa). Krążki nie mają własnych naczyń i odżywiają się przez osmozę, czyli "przechodzenie odżywczych substancji z krwi przez błony i tkanki. Wadliwe ustawienie dwóch kolejnych kręgów powoduje złe odżywienie dysku. One same poddawane są nieustannym naciskom mechanicznym podczas ruchów całego ciała. Zbyt ciężka praca, gwałtowne ruchy, stałe przemęczenie powodują zmianę pozycji dysku — "wypadnięcie" dysku. I właśnie wtedy dysk zaczyna uciskać na najbliższe nerwy wychodzące z rdzenia kręgowego. Podrażnienie takiego nerwa jest bezpośrednią przyczyną bólu — dokuczliwego diabelskiego nerwu. Nerwy te odgrywają znaczącą rolę przy odżywianiu różnych części ciała, szczególnie kończyn, powstaje więc sytuacja ponownego niedokrwienia i niedożywienia unerwionej okolicy — błędne koło. Czasami pomaga mechaniczne wstawienie kręgu i wówczas nerw uwolniony spod nacisku gwałtownie przestaje dokuczać. Najczęściej zmianą dotknięty jest właśnie nerw kulszowy odżywiający kończynę dolną.

Wszelkie środki przeciwbólowe działają doraźnie, nie leczą, nie usuwają przyczyny. Pomaga mechaniczne nastawienie kręgu, zabieg chiropraktyczny — zwykle jest to leczenie z wyboru. Zabiegów chirurgicznych nie stosuje się zbyt często i pochopnie, dopiero wówczas gdy dysk wypadnie całkowicie lub popęka. Doświadczony ortopeda lub "kręgarz" potrafi bardzo zręcznie nastawić dysk. Niekoniecznie ortopeda jest "zły" — jak często myślimy — gdy atak rwy kulszowej wróci. Dzieje się tak zawsze wtedy, gdy w pobliskich kręgach także nastąpiły już zmiany.

Zwykle dobre efekty daje terapia polegająca na masażu mięśni przykręgosłupowych, które wzmacniają i utwardzają pozycję całego kręgosłupa. Ważne jest też, aby chory słuchał rad ortopedy i nauczył się przybierać pozycje zapobiegające wypadaniu krążka. Komu diabelski nerw dokucza z pewnością zauważył, że potrafi on wracać po wyczerpaniu, np. ciężką grypa. Dlaczego? Rdzeń kręgowy, do którego dochodzą różne nerwy, kulszowy także jest jedynym miejscem naszego organizmu, w którym nerwy przechodzą przez kości (nie przez tkanki miękkie). Stąd narażone są one na ucisk i niedożywienie; nie dochodzą do uciskanego nerwu substancje odżywcze, a w momencie gdy mamy ich mniej — wyczerpani choroba — nie ma prawie szans, aby cokolwiek się przestoowało. Dlatego niezwykle ważne jest przy tym schorzeniu odżywianie, zwłaszcza odpowiednie ilości witamin, z witaminami z grupy B na czele (ważne B1 i B12). Witamina B1, której brak przyspiesza niedożywienie nerwu, bardzo szybko "upłynnia" się z organizmu na skutek przemęczenia, niedotlenienia, palenia tytoniu, picia alkoholu itp. Należy więc o niej pamiętać, gdy zbliżają się jesienne chłody lub kiedy zaczynamy prowadzić bujne życie towarzyskie. Spożywanie dostatecznej ilości owoców i jarzyn oraz dbanie o różnorodność jadłospisu pozwoli utrzymać niezbędną równowagę. No i oczywiście umiarkowany ruch z dbałością o to, by się nie spocić. Rwa nie lubi zimna i wilgoci, nie znosi, gdy "suszy" się ją na wietrze i "mrozi".

(Gwiazda Polarna)

## Domowym sposobem

Dwie recepty p. Leona Steina na pozbycie się przykrych dolegliwości domowym sposobem. Zastosowanie owoców jarzębiny jego zdaniem leczy żylaki i hemoroidy a lek z włośników kukurydzy raz na zawsze usuwa kamienie nerkowe.

Przepis na lek usuwający żylaki i hemoroidy: Zebrać owoce jarzębiny, jedynego chyba skutecznego lekarstwa na żylaki. Trzeba je zebrać tyle, żeby wystarczyło na zrobienie zapasu na cały rok. Zjada się jej najmniej dwie stołowe łyżki dziennie. Już po zjedzeniu paru słoików, bóle ustają, a po roku nie ma już śladu po żylakach, czy hemoroidach.

Zebrań jarzębinę moczy się przez dobę w wodzie, zmieniając ją parę razy, żeby usunąć robaczki i zanieczyszczenia. Potem, po oberwaniu ogonków, przesmaża z cukrem i wkłada do szczelnie zamkniętych słoików.

Kamienie nerkowe: Włosy oberwane spod liści osłaniających kolbę kukurydzy ususzyć w cieniu. Garstkę suszonych włosów zalać wieczorem filiżanką zwykłej zimnej wody i kamionkowym garnuszku. Rano do odcedzonej wody dodać parę łyżek gorącej wody i wypić na czczo. Odcedzone włosy zalać wrzątkiem i wypić wieczorem. Następnie, włosy wyrzucić i zalać wodą nową porcją i znowu wypić na czczo następnego dnia rano. I tak przez 6 tygodni, bardzo skrupulatnie przestrzegając podanej recepty.

W pierwszych dniach kuracji schodzące rozkruszone kamienie mogą spowodować bóle. Dobrze jest wtedy wziąć gorącą kąpiel, łyknąć kielich koniaku i wypić duszkiem, przynajmniej litr ciepłej, koniecznie destylowanej wody. Sześciotygodniowa kuracja usuwa radykalnie nawet bardzo duże kamienie nerkowe, co mogłem stwierdzić na własnej skórze. Przeprowadziłem ją 30 lat temu i do dziś nie mam żadnych kłopotów z nerkami, mimo że nie zachowuję żadnej diety. Wielokrotnie stwierdziłem, że ta kuracja likwiduje stany zapalne nerek, nawet nie na tie kamicy. Kiedyś nawet włosy kukurydzy wyleczyły, już po jednorazowym podaniu, trzymiesięcznego niemowlaka, od urodzenia bezskutecznie leczonego na zapalenie nerek antybiotykami.

## DESZCZ TEŻ BRUDZI

Plaszcze z nylonu, tergalu powinno się jak najdłużej czyścić na sucho, aby zachować ich impregnację. Zabrudzenia przeciera się mię-

szem czerstwego chleba, a ślady błota likwiduje gąbką zwilżoną wodą z octem w proporcji łyżka octu na litr wody. Kiedy zdecydujemy się

## KUCHNIA POLSKA

"TOPIELEC" — CIASTO CAŁKIEM PROSTE

4 szklanki mąki przesiał przez sito, 100 g drożdży rozetrzeć z łyżeczką cukru, rozpuścić w szklance mleka. Rozczyn dodać do mąki, wbić 4 jajka, dodać rozpuszczoną kostkę margaryny oraz szczyptę soli. Wszystko razem wymieszać, szybko zagnieść ciasto, uformować kulę i włożyć do garnka z zimną wodą. Garnek powinien być tak głęboki, żeby woda przykryła ciasto. Gdy ciasto wypłynie na wierzch, wyjąć je, osuszyć, dodać 1,5 szklanki mialkiego cukru i paczkę cukru wanilowego, jeszcze raz starannie wyrobić ciasto i rozłożyć w dobrze natuszczoną formę. Piec 30-40 min. w nagrzanym piekarniku. Jeśli ciasto ma być wykwintniejsze, można do niego dodać rodzynek i skórki pomarańczową.

## INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI  
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI  
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.  
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868  
São José dos Pinhais — Paraná

EUQUE ENGENHARIA LTDA.

Eng. Márcia Zelak Agottani  
PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.  
Rua Emiliano Perнета n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401  
Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

na upranie płaszcza, zamoczyć go w letniej wodzie i rozgotowanym mydłem wyprać płatkami mydlanymi i odwinąć biną octu. Nie wolno tracić wykręcać, nawet wyprać — plaszcza obraca się w ilości wody, którą zmieniać dwu — lub trzykrotnie. Plucze się w ten sposób — obracając ciągnąc — aż woda będzie całkowicie czysta — (5-6 razy). Zle wypukły plaszcza na pewno straci impregnację nie wolno więc lekceważyć jego czystości. Wyjmujemy z wody nie odciągając i wiśniemy na ramączku nad wanną.

Plaszcze z plastyku. Oświeca się gąbką zwilżoną wodą mydlaną lub szarym, słodkim mlekiem. Przeciera się kilkakrotnie do zlikwidowania brudu. Służy się inną gąbką zwilżoną czystą wodą. Na zakończenie wyciera się suchą, miękką fanelką.

## Uśmiechnij się!

HUMOR POLITYCZNY

Podczas przerywania wtrudach Z Przewodzącego na lewistrawa spraw wewnątrzpodchodzi jego kolega i pyta:

— Słuchaj, co to jest i mi dziadami, o których ktoś mówi?

— Tu nie chodzi o sprawy nych dziadów, tylko o wredną sztukę Adama Mickiewicza pod tytułem "Dziady".

— To dlaczego ty nie szujesz tego Mickiewicza?

— Nie żyje.

— Mietek, nie wiesz, żeż ty taki szybki.

Gierek i Jaroszewicz dzają państwowe prawni- la, a następnie wjeżdża.

— Ile kosztuje w tym manie jednego dziecka? — pyta Gierek Jaroszewicz? — czkę przedszkółka.

— 80 złotych — pada odpowiedź.

Gierek się zachwycił.

— Za dużo. Zmniejsz połowę.

W wziętuniu pyta: — Ile daje się na utrzymanie jego więzienia dziennie?

— 40 złotych.

— Za mało, podnieś do procent.

Jaroszewicz zdumiony: — Giereka, dlaczego zmniejszyć wydatki w szkole, a zwiększyć w więzieniu.

Na to Gierek: — A ty że gdy nas pozbawią, to nas posła do...

ANO

ROMA

cerca de 1

o grand

todo o mundo

teologia, de

mem enfre

Igreja e n

pelo func

ram as cen

Papa —

ativos.

O Papa

possam de

Igreja. Mu

tos são me

multas no

ponto de

dores local

A seleç

papas.

Interc

última ins

tem um in

ção dos bi

Trata-

plano de t

fretem o s

nia numa

pos são vi

dos ensin

Para i

Papa vejar

procurava

de Cracóv

a um veto

disso, esco

su conhei

seu semina

de procura

nomeia pa

Viena, as

conhecido

dores nas

Pa

Todo

sua idade

de saúde.

cial, econ

ral, é por

e sujeito

fiam, em

lho, com

com a na

Por

fundamen

nidade, l

acordo co

sar-se, or

car sua p

respeito

outros se

vista o b

Mas

formal d

damentai

mento se

dições co

os direit

mens e

direito à

existênci

reito à

escolher

os filhos

reito ao

te para

família;

submeti

e vir; di



# Os Bispos escolhidos por João Paulo II

ROMA — CNS — O Papa João Paulo II, nos cerca de 10 anos de seu pontificado, tem agido com grande prudência na escolha dos bispos de todo o mundo. O Papa escolhe homens peritos em teologia, dedicados aos sacramentos e que não temem enfrentar as tendências contemporâneas na Igreja e na sociedade em geral. Isto é afirmado pelos funcionários do Vaticano que acompanham as cerca de 1.200 nomeações episcopais deste Papa — mais de um terço de todos os bispos ativos.

O Papa João Paulo II procura candidatos que possam defender articuladamente a doutrina da Igreja. Muitos são de idade mais avançada e muitos são membros de ordens religiosos. Além disso, muitas nomeações foram tão surpreendentes a ponto de terem provocado a oposição dos sacerdotes locais e de outros católicos.

A seleção dos bispos é uma tarefa crucial dos papas.

Intercala algumas consultas locais, mas em sua última instância depende do Papa João Paulo II tem um interesse profundo e pessoal na designação dos bispos, especialmente para sedes maiores.

Trata-se de um assunto importante do seu plano de trabalho. As seleções feitas pelo Papa refletem o seu interesse predominante pela ortodoxia numa época assinalada pela dissensão. Os bispos são vistos como a primeira linha de defesa dos ensinamentos da Igreja.

Para ilustrar esta política de nomeações do Papa vejamos dois exemplos: Em 1978, quando procurava um sucessor para a sua Arquidiocese de Cracóvia, Polônia, pensava-se que recorresse a um veterano da hierarquia polonesa. Em vez disso, escolheu Mons. Franciszek Macharski, teólogo conhecido pela sua piedade e antigo reitor do seu seminário. Em 1986, depois de vários meses de procura, surpreendentemente, João Paulo II, nomeia para suceder ao Cardeal Franz Koenig, de Viena, Áustria, o Pe. Hans Herman Groer, homem conhecido pela sua devoção e por recrutar sacerdotes nas caminhadas com jovens. O Pe. Groer

passou de diretor de um seminário menor a chefe de uma arquidiocese de um milhão e meio de católicos. Grupos de leigos e sacerdotes queixaram-se de que o Papa pôs de lado a vários bispos auxiliares e a todo o clero diocesano ao fazer a sua escolha.

## CONHECIMENTO DE TEOLOGIA

O elemento doutrinal é extremamente importante para o Papa João Paulo II. Ele reconhece que, no mundo de hoje, os bispos que não estão bem preparados doutrinariamente são colocados de lado, afirma Mons. Mário Rizzi.

O porta-voz do Vaticano, Joaquim Navarro-Valls, disse que o Papa sabe que o maior inimigo da Igreja atualmente é a ignorância doutrinal e teológica. A idéia que muitos católicos têm da Igreja é uma caricatura. Daí a preocupação do Papa em escolher elementos acima de tudo com sólido conhecimento de teologia.

Os departamentos do Vaticano que cuidam deste assunto investigam quais os antecedentes acadêmicos dos candidatos e qual a sua adesão ao magistério, no que respeita à encíclica "Humanae Vitae", que proibe a contracepção artificial; ao celibato sacerdotal e ao sacerdócio feminino. A lealdade à Santa Sé é outro ponto importante a ter em conta a hora da nomeação. Sendo a ortodoxia o grande tema de hoje, alguém conhecido como "desafiador" não pode, na verdade, ser escolhido para bispo.

Outras qualidades importantes que se buscam nos candidatos são prioridade na oração e nos sacramentos e uma compreensão da Igreja como ministério sacramental. Administradores sim, mas têm que entender a Igreja primeiro como um sacramento. Que tenham capacidade para assumir posições nem sempre compartilhadas pelos fiéis, pelos sacerdotes diocesanos ou pela conferência episcopal. Importante também é que tenham uma visão missionária da Igreja e uma grande preocupação com as vocações.

"Lar Católico"

# Um Caminho de Esperança Lech Walesa (3)

Este general mais tarde, durante a Segunda Guerra Mundial, quando o governo polonês estava no exílio primeiro em Paris, depois em Londres, testemunhou a odisséia do exército polonês do general Anders, desde o Oriente Médio até Monte Cassino, na Itália. Só voltou à Polónia depois do acordo de Yalta. Militar de alta patente, ele estivera em contato direto com os homens que redesenharam o mapa da Europa: com Stalin e seus burocratas, que imprimiram com tanta intensidade sua marca no novo sistema de governo; com Béria e comparsas, na Polícia Secreta soviética; também com o general Eisenhower, comandante supremo das tropas no front ocidental e futuro presidente dos EUA. Até o fim de seus dias, aquele velho soldado não conseguiu aceitar as modificações de fronteiras e achava que a Polónia havia sido traída, passando, sob seus olhos, dos vínculos tradicionais com a Europa ocidental para a esfera de influência soviética. Durante nossa conversa, perguntei-lhe se poderia imaginar como seria, hipoteticamente, a Polónia sem Yalta. O que teria acontecido a este país extenuado pela guerra, ao lado de um vizinho tão poderoso? Até mesmo o Ocidente pragmático mostrava-se fascinado pelas idéias revolucionárias provenientes de Moscou. Eis o que teria, provavelmente, acontecido à Polónia: uma lenta e irresistível deriva para o Leste e, ao término do processo, sua inevitável absorção. Yalta nos poupou desse destino, que nos teria conduzido a uma dolorosa desilusão e, pior ainda, à perda de nossa identidade nacional. O traumatismo de Yalta criou anticorpos eficazes, acelerou a lição da História, dando-nos ocasião de participar de perto dos trabalhos práticos, em vez de ficarmos fascinados a distância. Agora a lição terminou, a Polónia já proclamou suas conclusões ao resto do mundo. Hoje, não existem manuais que tratem da história do mundo que não façam referência a esta lição.

Eu me esforço por considerar os eventos políticos da mesma forma com que considero os problemas pessoais que tenho a resolver. Jamais tenho uma visão trágica da vida. Mesmo se nada neste mundo dependesse realmente de nós, isso não nos desculpava o fato de não investirmos todo nosso esforço no sentido de encontrar, com dignidade, as melhores e mais honestas soluções. Conheci muita gente azeda, políticos egoístas que tinham uma única concepção, uma única meta — a sua própria —, fora da qual nada importava, nada existia. Talvez seja por isso que eu me sinta embaraçado quando alguém me pergunta qual é a minha meta, qual a idéia com que me identifico totalmente. Para dizer a verdade, eu não me identifico com nenhuma idéia. Não que seja cético, mas porque sou um homem com os pés no chão. Eu creio que, para mim, isso é um trunfo.

Talvez, daqui a alguns anos, a situação tenha mudado e certas decisões tomadas no passado venham a revelar-se mal ponderadas. Vou mencionar uma, entretanto, que me parece exemplar: o monumento erigido aos trabalhadores do estaleiro de Gdansk, vítimas dos acontecimentos de 1970.

(continua)

# Por uma nova ordem constitucional (5)

Todo ser humano, qualquer que seja sua idade, sexo, raça, cor, língua, condição de saúde, confissão religiosa, posição social, econômica, ideológica, política, cultural, é portador de uma dignidade inviolável e sujeito de direitos e deveres que o dignificam, em sua relação com Deus como filho, com os outros homens como irmão e com a natureza como senhor.

Por isso, todos os seres humanos são fundamentalmente iguais em direitos e dignidade, livres para pensar e decidir de acordo com a sua consciência; para expressar-se, organizar-se em associações e buscar sua plena realização, mas em profundo respeito à liberdade e à dignidade dos outros seres humanos, tendo sempre em vista o bem comum.

Mas não é suficiente o reconhecimento formal dessa dignidade e igualdade fundamentais. É preciso que esse reconhecimento seja traduzido na promoção de condições concretas para realizar e reivindicar os direitos fundamentais de todos os homens e de todas as mulheres, tais como: direito à vida e a um padrão digno de existência; direito à saúde e ao lazer; direito à educação, inclusive religiosa, e a escolher o tipo de educação desejada para os filhos; direito à liberdade religiosa; direito ao trabalho e à remuneração suficiente para o sustento pessoal e da própria família; direito de todos à propriedade, submetida à sua função social, direito de ir e vir; direito de entrar no país e dele sair;

direito à segurança, à preservação da própria imagem e à participação na vida política.

## 3.2.2. Exigências concretas

### a) Promoção e defesa da vida

Por ser supremo dom natural de Deus, toda vida humana deve ser preservada desde o primeiro instante da concepção, sustentada, valorizada e aprimorada.

São inaceitáveis, como atentados contra a vida humana, o aborto diretamente provocado, o genocídio, o suicídio, a eutanásia, a tortura e violência física, psicológica ou moral, assim como qualquer forma injusta de mutilação.

São igualmente inaceitáveis, como atentados contra a vida humana, as situações permanentes de fome, subnutrição, condições infra-humanas de existência e impossibilidade de acesso aos serviços de saúde.

A pena de morte é injustificável, dentro de uma visão mais abrangente da condição humana, uma compreensão mais aprofundada dos valores evangélicos e a reconhecida mentalidade pacífica do povo brasileiro.

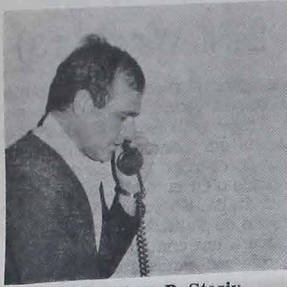
O Estado tem o dever de controlar a produção de armamentos, promover a redução de gastos com os mesmos, aplicando os recursos, assim liberados, no desenvolvimento das regiões mais necessitadas.

(Documento da CNBB)

(continua)



"Irmãos Vicentinos" há 25 anos



Ir. Francisco P. Stasiv

Quando em 1625 São Vicente de Paulo fundava a Congregação da Missão, quis ele que a "companhia" tivesse sacerdotes e irmãos leigos empenhados na evangelização. Hoje, a Congregação conta com 3.393 padres e 282 irmãos, espalhados pelo mundo todo.

Qual a diferença entre padres e irmãos? Dentro da Congregação, padres e irmãos têm os mesmos direitos e deveres; uns e outros fazem os votos de pobreza, castidade e obediência. A diferença está no desempenho da missão. Os sacerdotes celebram a Eucaristia, absolvem penitentes e ministram sacramentos. Os irmãos optam por não receber o sacerdócio; logo, não rezam missas, não adendem confissões e nem fazem batizados, mas servem a Igreja atuando na pastoral.

A província vicentina de Curitiba conta com 70 padres e três irmãos. Um deles é o Ir. André Jarek que atualmente cuida dos padres idosos em Catanduvas (Contenda-PR). Os dois outros completaram 25 anos — Jubileu de Prata — de Vida Religiosa, uma vez que fizeram os votos no dia 3 de março de 1963. São eles:

— Ir. Francisco Preisner Stasiv — filho de João Stasiv e Antonia Preisner Stasiv (falecidos), nascido aos 02 de abril de 1943 em Manduri — Imbituva-PR. Ministro da Eucaristia e com cursos de Teologia Moral Especial, Escatologia, Liturgia e Saúde, Ir. Francisco atualmente cuida das finanças da Casa Central dos Padres Vicentinos em Curitiba. Desde 1960, ele trabalhava como alfaiate (costurava batinas), porteiro da Casa Central, sacristão da Igreja São Vicente de Paulo, fazia visitas aos doentes... Depois atuou nas paróquias de Ibaiti-PR (1972), Figueira-PR (1973) e Irati-PR (1979). Trabalhou na Gráfica Vicentina (1974-78) e 80-85.



Ir. Aloise Roginski

— Ir. Aloise Roginski — filho de Leonardo (falecido) e Ana Roginski, nascido aos 7 de agosto de 1941 em Irati-PR. Como Ministro da Eucaristia e com vários cursos de pastoral, Ir. Aloise tem trabalhado no

ensino religioso, na catequese de 1.ª Comunhão e Crisma, na liturgia (especialmente como organista) e na visita às capelas nos seguintes locais: Curitiba (1960-69), Seminário de Araucária-PR (1970-76), Gráfica Vicentina (1977), Paróquia de Inácio Martins-PR (1978), Seminário Diocesano de Palmas-PR (1979-84), Paróquia de Itaipópolis-SC (1985); desde 1986, no Seminário Vicentino de Orleans. Nas horas de folga, a horticultura é sua atividade predileta. Para o futuro, ele pensa tentar se inserir mais em alguma comunidade de periferia para ali trabalhar na promoção humana e cristã.

A "Vocação de Irmão Vicentino" é sempre atual. Essa foi a conclusão a que se chegou no Seminário Nacional de Irmãos Vicentinos realizado em Mendes-RJ em outubro de 1987. É por isso que aqui vai um convite aos jovens que sentirem a VOCAÇÃO para a vida de irmão. Os interessados, de preferência com o 1.º Grau já concluído, e que acham que podem servir a Igreja e a Congregação da Missão, atuando na pastoral, na catequese, na liturgia... entrem em contato com:

**Irmãos Vicentinos**  
Caixa Postal, 155  
80001 — Curitiba-PR  
Fone (041) 223-0561

\* \* \*

PREÇO DA CONSTITUINTE

Se a Constituinte concluir seus trabalhos em abril, como se espera, a nova Constituição brasileira terá custado aos cofres públicos aproximadamente 1,5 bilhão de cruzados. E essa a estimativa que se pode fazer com base nos levantamentos da Diretoria Geral da Câmara dos Deputados, órgão incumbido da parte administrativa da Constituinte e que, de dois em dois meses, encaminha à Mesa da Assembléia Nacional um demonstrativo de despesa. O último, alcançando até o mês de outubro de 1987, registrava gastos gerais de Cz\$ 815.348.453,97. Mais da metade desse dinheiro, Cz\$ 474.572.949,01, foi gasto com serviços de processamento de dados. Para facilitar e dar velocidade aos trabalhos, todas as emendas passaram e continuarão passando pelo Prodasen (serviço de processamento de dados do Senado), seguindo dali prontas para impressão na gráfica do Senado.

\* \* \*

EFEITO-DROGA DE SEITAS

O Bispo Auxiliar de Tegucigalpa, Honduras, e Secretário-Geral do Conselho Episcopal Latino-Americano (CELAM) disse que a Igreja Latino-Americana se sente perseguida pelas "Igrejas Televisionadas", seitas grandemente apoiadas pelos Estados Unidos, as quais produzem no povo algo que foi qualificado de "efeito-droga". Tal efeito-droga consiste principalmente no acento exagerado que as Igrejas Televisionadas fazem da "dimensão vertical" do relacionamento dos homens com Deus, excluindo conseqüentemente a "relação horizontal", dos homens entre si com os seus problemas políticos e sociais. Disse ainda o mesmo Bispo que essas seitas vêem o ecumenismo como uma "idéia do diabo".

Em pelo menos 200 vezes o mundo esteve próximo de uma catástrofe nuclear, segundo um estudo divulgado pela Universidade de Bradford, da Inglaterra. O estudo relaciona acidentes potencialmente graves com armamentos atômicos desde o final da Segunda Guerra Mundial até hoje, ocorridos nos Estados Unidos, na Inglaterra e na União Soviética. Num deles, por exemplo, o discurso de um missil só foi pedido no último instante com o corte da eletricidade no silo de lançamento.

\* \* \*

"GUARDAS DE PAPELÃO"

Guarda de papelão, em escala normal e colocado nas esquinas de cada bairro de Copenhague, a capital dinamarquesa, é a mais recente invenção para conter os motoristas que não respeitam os limites de velocidade nos subúrbios da cidade. Desde que se começou a usar os "guardas de papelão" o número de casos de excessos de velocidade caiu em 30 por cento. Para desmistificar os motoristas, as autoridades mandam periodicamente a localização dessas novas "guardas". E seus colegas de camarão, bem humorados, já estão chamando os "guardas" de papelão de "tiras medusas", porque fazem todo o serviço sem cobrar salários, férias e nem mesmo para o lanche. Eis uma sugestão para essas autoridades do trânsito.

\* \* \*

POPULAÇÃO DA CHINA

A população da China continua crescendo à razão de 20 milhões de pessoas ao ano ou seja, o equivalente à população do Brasil. No ano 2030 os chineses já somarão mais de 1,5 bilhão, segundo dados da Comissão Estatal de Planejamento Familiar. Mas os chineses estão trabalhando para reverter essa expectativa, e se obtiverem resultados com o seu programa de planejamento familiar a população será de "apenas" um bilhão e duzentos milhões no ano 2030. Só a diferença entre a população atual e com o sucesso da limitação quase igual à população brasileira. Hája comida, roupas, medicamentos e colas...

ASSEMBLEIA GERAL EXTRAORDINÁRIA

"A Presidente da Soc. Brasileira de Ciências Polonesas Józef Pilsudski de São Paulo, cumprindo o que determina a letra G do Art. 1.º dos Estatutos, convoca os seus associados para a Assembléia Geral Ordinária, que será realizada em sua sede à Av. do Estado, 1855, no dia 27 de março de 1988, às 16 horas em 1.ª convocação e às 16h30m com qualquer número de sócios, de acordo com o disposto no item 1.º da letra A do Art. 18.º dos Estatutos, que determina a realização de uma Assembléia Ordinária de 12 em 12 meses, no 1.º dia de abril, para examinar e aprovar relatórios, programas, balanços e demonstrações financeiras da Diretoria, bem como para tomar conhecimento e sancionar deliberações do Conselho Deliberativo.

Acreditamos que por motivos de ordem técnica, foi antecipada essa Assembléia em Vitória E. Jezierski — Secretária

Vitória E. Jezierski — Secretária